Cena numeru mk. 80.

Nr. 284. Wtorek 19 grudnia 1922 roku. Rok XIII.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie

marek 1200.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 1500.

Z przesyłką pocztową mk. 1500 miesięcznie.

Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefon 64. Będzin, Małachowskiego 9. Dąbrowa, Sienkiewicza 6. Telefon 73.

Po zamordowaniu prezydenta.

Sosnowiec, 19 grudnia.

Niesłychany w dziejach naszych mord polityczny głowy państwa całą Polskę okrył żałobą. Dziś zrozumieli wszyscy, że to zginął nie „ich prezydent", nie wybraniec mniejszości, lecz że padł na posterunku pierwszy obywatel Rzeczypospolitej, wybrany legalnie na prezydenta państwa.

Dzwon pogrzebowy huczy i dudni nad ziemią naszą, a echo jego rozlega się od Karpat aż do Bałtyku, budząc wszędy grozę...

Dzwon ten przytłumić winienby spory i walki partyjne.

Wobec majestatu śmierci i na widok krwi przelanej powinny zamilknąć spory i oskarżenia wzajemne, powinienby wyschnąć jad nienawiści. Dosyć chyba ofiar, dosyć krwi, by nadeszło wreszcie opamiętanie...

Przed wybrańcami naszymi stoi dziś taki ogrom zadania, że, by je spełnić, wszystkie siły wytężyć należy.

Oto jutro już zbierze się znów zgromadzenie narodowe, by na osierocony tak nagle posterunek głowy państwa powołać nowego prezydenta. Wybór taki musi się odbyć spokojnie i sądzimy, że generał Sikorski ten spokój zewnętrzny wybrańcom naszym zapewnić zdoła.

Ale tu nie o to chodzi. Tu chodzi o spokój umysłów i serc, o spokój ducha i nerwów. Tego spokoju ani gen. Sikorski, ani policja, ani wojsko zapewnić nie mogą. Tu wybrańcy nasi sami muszą zapanować nad sobą, sami muszą uśmierzyć burzę swych nerwów, sami musza poskromić siebie, zaprzestając wzajemnej walki.

W takiej atmosferze dopiero będzie mógł być dokonany wybór prezydenta i tę atmosferę wytworzyć winno społeczeństwo i prasa polska. (r.)

Odezwa zastępcy prezydenta.

Na murach stolicy rozlepiono obwieszczenie następujące:

„Wobec zgonu ś. p. Gabrjela Narutowicza, prezydenta Rzeczypospolitej, obejmuję, na zasadzie art. 40 konstytucji zastępczo funkcje prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, dn. 16 gr. 1922 r.

Marszałek sejmu
(—) **Maciej Rataj.**

Prezes rady ministrów
(—) **Władysław Sikorski,** jenerał dywizji".

Zgromadzenie narodowe.

W sobotę po południu pod przewodnictwem marszałka sejmu p. Rataja, odbyło się posiedzenie konwentu senjorów.

Przed przystąpieniem do obrad p. marszałek podniósł, że wszyscy zebrani głęboko są poruszeni wiadomością o zabójstwie pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej. W imieniu wszystkich klubów sejmowych złoży kondolencję rodzinie zmarłego. Przemówienia marszałka wysłuchali obecni stojąc.

Następnie p. marszałek, powołując się na 41 art. konstytucji i regulamin zgromadzenia narodowego, który przewiduje zwołanie zgromadzenia w ciągu 7 dni, zwrócił się do obecnych o wyrażenie opinji co do terminu zwołania zgromadzenia narodowego.

Po kilkogodzinnej dyskusji marszałek p. Rataj oświadczył, że wyznacza termin zgromadzenia narodowego na d. 20 b. m. g. 12-tą w południe.

Gabinet jen. Sikorskiego.

Po ukończeniu posiedzenia konwentu senjorów p. marszałek Ratai przyjął ministra Darowskiego, któremu ś. p. prezydent Narutowicz powierzył misję tworzenia gabinetu. Wynikiem tej konferencji było zrzeczenie się przez p. Darowskiego tej misji, poczym p. marszałek przyjął o godz. 7 wiec. z upatrzonego przez siebie kandydata napremjera, szefa sztabu jeneralnego, gen. dyw. Wł. Sikorskiego.

Po dłuższych wyjaśnieniach ogólnych jen. Sikorski, ze względu na powagę chwili, zdecydował się przyjąć stanowisko premjera tymczasowego gabinetu. Następnie jen. Sikorski udał się do prezydjum rady ministrów, gdzie przystąpił do skompletowania listy członków gabinetu.

Nowoutworzony gabinet ministrów przedstawia się, jak następuje: minister zdrowia publicznego dr. Witold Chodźko, minister pracy i opieki społecznej Ludwik Darowski, kierownik ministerjum poczt i telegrafów Jan Moszczyński, kierownik ministerjum kolei Ludwik Zagórny-Marynowski, kierownik ministerjum handlu i przemysłu Henryk Strasshurger, kierownik ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych dr. Józef Raczyński, minister skarbu Zygmunt Jastrzębski, min. spraw zagran. Aleksander Skrzyński, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny przy dworze królewsko-rumuńskim w Bukareszcie, minister robót publicznych prof. Jan Łopuszański, min. spraw wojskowych jen. dyw. Kazimierz Sosnkowski, minister sprawiedliwości prof. Wacław Makowski, kierownik ministerjum oświaty prof. Józef Mikułowski Pomorski.

Odezwa prezesa ministrów.

Prezes rady ministrów, jen. Sikorski wydał odezwę następującą:

„Polacy!

Powołany przez marszałka sejmu, zastępującego prezydenta Rzeczypospolitej jako karny żołnierz, obejmuję ster rządów w chwili najcięższej, jaką przeżywało państwo nasze od swego zmartwychwstania.

Groza bowiem najazdu bolszewickiego, który w roku 1920 stał u wrót stolicy blednie wobec politycznego mordu jakiego ofiarą padł pierwszy prezydent Rzeczypospolitej, — wobec walk bratobójczych oraz wobec zamachów na porządek prawny i majestat Rzeczypospolitej.

W sławnej bitwie nad Wisłą żołnierz polski nadstawiał wrogom zewnętrznym swą pierś z wiarą w zwycięstwo słusznej sprawy. Ojczyzna ociekała wówczas krwią lecz promieniała jednocześnie chwałą. Dzisiaj wróg jest niewidzialny, a daleko groźniejszy, bo sięgający po największe świętości narodu, bo niweczący jego honor i burzący prawo. Dzisiaj zbrodnicze działania występnych fanatyków okryły nas niesławą, rozsadzając siłę wewnętrzną państwa, zwiększając jego niebezpieczeństwa zewnętrzne.

Ujmując w takim momencie ster rządów, jestem zdecydowany przeprowadzić z całą bezwzględnością obronę porządku prawnego i spokoju wewnętrznego.

Wzywam przytym wszystkich obywateli, którzy dobro sprawy stawiają wyżej ponad prywatę i interesy partyjne, do skupienia się dokoła rządu, który służyć będzie jedynie i wyłącznie zagrożonej ojczyźnie.

Mimo zrozumiałego oburzenia, z jakim reaguje społeczeństwo w odpowiedzi na mord prezydenta Rzeczypospolitej, domagam się od wszystkich bezwzględnego spokoju. Rząd spełni swój obowiązek. Winni skrytobójczego mordu spotkają się z zasłużoną i prawem przewidzianą karą. Jednocześnie jednak wszelkie samosądy społeczne będą ukrócone z całą stanowczością.

Mając pełną wiarę w możliwość odwrócenia niebezpieczeństwa, które grozi państwu, oraz niedopuszczenia do zamętu, żądam od was, polacy, w tej ciężkiej chwili poszanowania prawa, posłuchu władzom, jak również karnego oddania się pracy dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Prezes rady ministrów:
Władysław Sikorski,
jenerał dywizji."

Tłumić w zarodku!

Komenda główna policji państwowej poleciła komendom okręgowym, aby wszelkie wiece i niedozwolonezebrania rozpędzać siłą, a zamieszki tłumić w zarodku.

Komendy okręgowe poleciły ze swej strony wszystkim posterunkom policyjnym pozostawać, aż do odwołania, w ostrym pogotowiu.

W razie niedostatecznych sił do stłumienia rozruchów, komendy okręgowe mają się zwracać do miejscowych garnizonów, które otrzymały od odnośnych władz odpowiednie instrukcje.

Pierwsza noc urzędowania prezydenta ministrów.

Prezydent ministrów i minister spraw wewnętrznych generał Sikorski, chcąc przekonać się jak urzęduje wydział bezpieczeństwa ministerjum spraw wewn. i główna komenda policji, udał się tam po godz. 3-ej w nocy.

I w jednym i w drugim biurze prezydent ministrów nie zastał nikogo z urzędników.

Wobec tego pozostawił tam jako dyżurnych swych oficerów.

Piłsudski szefem sztabu generalnego.

W rozkazie dziennym ministerjum spraw wojskowych ogłoszono co następuje:

Do Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Uwzględniając zgłoszenie Pana Marszałka, jako oficera armji czynnej oraz zakomunikowane mi postanowienie Pana Marszałka poświęcenia się pracy wojskowej powołuję pana w porozumieniu z Radą Ministrów czasowo na stanowisko szefa sztabu generalnego.

Sosnkowski.

Szczegóły ohydnego morderstwa.

Jak dokonano mordu?

O zamordowaniu ś.p. G. Narutowicza rząd wydał komunikat, którego treść zgodna jest z podanym już przez nas opisem.

Bliższe szczegóły morderstwa powtarzamy za najlepiej poinformowanymi dziennikami stołecznymi.

O niebezpieczeństwie, grożącym prezydentowi, rząd Nowaka wiedział z nadsyłanych do Belwederu listów anonimowych, wobec czego przedsiębrano odpowiednie środki.

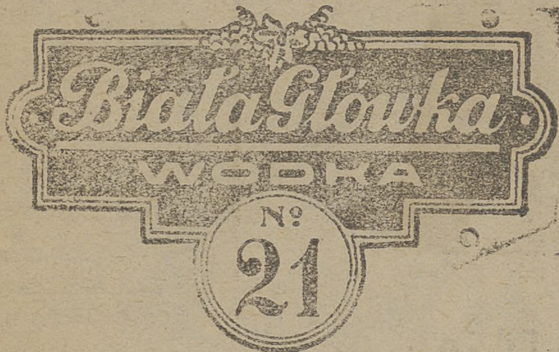
O tym jednak, że ś. p. prezydent Narutowicz po wizycie u ks. kardynała Kakowskiego wstąpi do gmachu Zachęty sztuk pięknych na otwarcie wystawy, kancelarja cywilna prezydenta Rzeczypospolitej nie zawiadomiła nikogo, wobec czego osoba ś. p. G. Narutowicza nie była strzeżona.

Przy wejściu do gmachu Tow. zachęty sztuk pięknych poseł angielski M. Müller zwrócił się do prezydenta ze słowami:

— Chciałbym złożyć panu prezydentowi moje powinszowanie...

— Raczej współczucie... odparł prezydent, poczym wraz ze świtą zaczął oglądać obrazy.

W chwili, gdy artysta Okuń wskazywał prezydentowi obraz



Ziomka „Szron“, rozległy się nagle 3 przytłumione strzały.

To morderca Niewiadomski, ukryty za plecami p. Nowaka, przed którym stał prezydent Narutowicz, strzelił z siedmiostrzałowego brauninga, dotykając lufą rewolweru futra ś. p. prezydenta.

Wszystkie kule trafiły w plecy prezydenta Narutowicza, przebijając bądź serce, bądź też przechodząc tuż obok.

Prezydent Rzeczypospolitej padł na ziemię, nie wymówiwszy ani słowa, nie wydając ani jednego jęku.

Otoczenie p. prezydenta zamarło z przerażenia. Kobiety dostały spazmów.

Minister oświaty Kumaniecki, gdy po chwili rzucono się na mordercę i chciano zbrodniarza zlynczować, zawołał:

— Spokoju! Władze zajmą się mordercą.

Istotnie po chwili obezwładniony morderca znalazł się w sąsiedniej sali.

Przesłuchanie zbrodniarza.

Pod obrazem Matejki „Batory pod Pskowem“ ustawiono stolik.

Przybył natychmiast prokurator sądu apelacyjnego p. Hübner, prokurator sądu okręgowego Rudnicki, sędzia śledczy Skoczyński.

Przybył równocześnie niemal minister sprawiedliwości Makowski i minister spraw wewnętrznych Darowski.

Przystąpiono natychmiast do przesłuchania mordercy.

Uprzednio zarządzono ścisłą rewizję osobistą.

Rozebrano go do koszuli, badając skrupulatnie każdą część garderoby i obuwia.

Zbrodniarz był trupio blady, acz silił się na spokój, odpowiadając wyraźnie na pytania, tyczące się jego osoby.

Wysoki, łysy, w binoklach na nosie, zbrodniarz był raczej podobny do statui gipsowej, niż do człowieka.

Cynizm mordercy.

W pewnym momencie do mordercy zbliżył się jeden z wyższych funkcjonarjuszy policyjnych i, nie panując nad sobą, wyrzekł z oburzeniem:

— Na miłość Boską! co pan uczynił.

— Nikt nie chciał tego dokonać, musiałem sam się podjąć... — odpowiedział cynicznie Niewiadomski, siląc się na spokój.

Do więzienia w Mokotowie.

Po wstępnym przesłuchaniu mordercę odwieziono do więzienia w Mokotowie, gdzie osadzono go w osobnej celi.

Tutaj przybyli po chwili prokuratorzy Hübner i Rudziński.

Przesłuchanie trwało czas dłuższy.

Pod sąd doraźny.

W sprawie sądzenia mordercy wydano komunikat urzędowy tej treści:

„Eligjusz Niewiadomski, zabójca prezydenta Rzeczypospolitej, twierdzi, że działał z własnej inicjatywy, bez porozumienia z kimkolwiek, a jako pobudkę swego czynu wskazuje na rozdział głosów przy wyborze prezydenta. Zabójca był zaraz po wypadku zbadany przez władze sądowe. Dochodzenie będzie zakończone 17 b. m., poczym sprawca będzie niezwłocznie stawiony przed sądem doraźnym“.

Czy istniał spisek.

Energiczne dochodzenie sądowe i policyjne do późnej nocy nie ustaliło, czy istniał spisek, czy morderca popełnił ohydną zbrodnię, jako ten, na którego padł los.

Jak wywieziono z gmachu Zachęty mordercę.

Początkowo istniał zamiar przewiezienia mordercy karetką więzienną, którą sprowadzono przed gmach Zachęty koło godz. 2-ej.

Tymczasem w ostatniej chwili zamiaru tego zaniechano, mordercę wyprowadzono bocznym wyjściem od ulicy Królewskiej.

Tutaj oczekiwały trzy samochody.

Do jednego z nich pod silną eskortą policji usadowiono zbrodniarza, w dwu innych samochodach zajęli miejsca wyżsi funkcjonarjusze policji.

Punktualnie o godz. w pół do 3-ej popołudniu wszystkie trzy samochody ruszyły ulicą Królewską i Marszałkowską, do więzienia w Mokotowie.

Tragedja córki mordercy.

Dwudziestokilkoletnia córka Eligjusza Niewiadomskiego Anna, pracuje jako urzędniczka w ministerjum spraw zagranicznych.

Kiedy wczoraj zaalarmowano ministerjum o strasznej zbrodni, panna Niewiadomska przyjęła wiadomość z przerażeniem, nie mogła jednak ani na chwilę przypuścić, iż sprawcą zbrodni jest jej rodzony ojciec.

Sądziła, że to jakiś jej imiennik. Dopiero gdy znalazła się w domu, najbliższa rodzina zakomunikowała jej straszną prawdę.

Osoba mordercy.

Zbrodniarz, który zamordował pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej polskiej, artysta malarz Eligjusz Niewiadomski, jest osobistością znaną w Warszawie. Liczy przeszło 53 lat. Kształcił się w petersburskiej Akademji sztuk pięknych. Nie posiadając talentu, a odznaczając się nadmiernymi ambicjami, zgorzkniał przedwcześnie, ział żółcią i stał się niezmiernie przykry w obcowaniu.

Za czasów rosyjskich był profesorem estetyki na politechnice warszawskiej. W naszym ministerjum kultury i sztuki został naczelnikiem wydziału sztuk plastycznych. Prezydent Ponikowski udzielił mu dymisji. Niewiadomski w ostatnich czasach zaniedbał malarstwo i dawał lekcje rysunków, oraz pisywał do pism nacjonalistycznych.

W polityce nigdy nie brał czynnego udziału, ale był poglądów skrajnie szowinistycznych.

Aresztowania.

W mieszkaniu mordercy przy ul. Kruczej Nr. 5 dokonano szczegółowej rewizji, zabrano futerał od rewolweru i kilkanaście listów.

Został aresztowany brat Niewiadomskiego i jeszcze kilka osób.

„Rzeczpospolita“ donosi, że w sobotę wieczorem aresztowano pułk. szt. gen. Modelskiego, kpt. Malinowskiego i por. Sierocińskiego, wiceprezesa związku hallerczyków. Późnym wieczorem aresztowano w hotelu Angielskim płk. sztabu generalnego Dowoyno-Sołłohuba. Trzej pierwsi oficerowie należą do najbliższych współpracowników gen. Hallera.

Uroczystości pogrzebowe prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 18 grudnia.

Dnia 17 grudnia 1922 r. ciało prezydenta Rzeczypospolitej zabalsamowane pozostawało w sali audjencjonalnej w Belwederze.

Dnia 18 grudnia od rana odprawione zostały msze święte przy zwłokach prezydenta.

Dnia 19 grudnia od rana odprawione będą msze święte przy zwłokach. prezydenta — ostatnia o godz. 11. O godz. 13-ej w południe odbędzie się eksportacja zwłok na Zamek Królewski. Trumnę wyniosą członkowie domu cywilnego i wojskowego prezydenta Rzeczypospolitej. Kordony wojskowe wystawione zostaną na całej przestrzeni od Belwederu do Zamku. Kondukt otwierają dwa szwadrony I-go pułku szwoleżerów z muzyką. Za nimi postępują dwa bataljony piechoty i baterja artylerji (z 6-ciu dział). Dalej postępują zakony i duchowieństwo i ksiądz kardynał Kakowski, jako prowadzący kondukt. Dalej trumna na wysokim odkrytym karawanie, ciągnionym przez 8 koni, przykryta sztandarem prezydenta Rzeczypospolitej. Po obu stronach karawanu eskorta honorowa z wyższych oficerów z dobytymi szablami. Następnie orszak żałobny w następującym porządku:

1) najbliższa rodzina zmarłego prezydenta;

2) marszałek sejmu i marszałek senatu;

3) Rząd w pełnym składzie i szef sztabu generalnego;

4) korpus dyplomatyczny;

5) sejm i senat;

6) generalicja, przedstawiciele władz i inne osoby urzędowe.

Po obu stronach orszaku kordon ruchomy, utworzony przez kompanję przyboczną prezydenta Rzeczypospolitej z pochodniami.

Za orszakiem szwadron przyboczny prezydenta Rzeczypospolitej. Zamyka kondukt jeden bataljon piechoty z orkiestrą. Kondukt idzie: Alejami Ujazdowskiemi, Nowym Swiatem i Krakowskim Przedmieściem do Zamku Królewskiego.

Oddziały wojsk, poprzedzające trumnę, dojdą do lewego skrzydła Zamku, gdzie ustawiwszy się frontem do przejeżdżającego konduktu, oddadzą honory — muzyki grają hymn narodowy. Kondukt mija wyżej wymienione oddziały wojsk i wchodzi na dziedziniec zamkowy przez bramę wieży zegarowej.

Oddziały wojska postępujące za orszakiem ustawiają się na dziedzińcu frontem do wejścia

WALKA O MILJONY.

184.

— Do czegóż to jednak wszystko prowadzi? pytał La Fougere coraz mocniej zmieszany. — Ułożyliśmy pomiędzy sobą, że wypłacę wzięte ostatnio sto pięćdziesiąt tysięcy franków częściowo, oddając z każdego wieczornego przedstawienia po dwa tysiące pięćset franków.

— Oprócz tego wydałeś pan inne, nieco dawniej...

— Jakie?

Arnold, wyjąwszy z portfelu arkusz stemplowanego papieru, rozwinął go, mówiąc:

— Oto jest rewers, mocą którego zobowiązałeś się pan wypłacić w dniu 31-ym maja 1884-go roku w ciągu dni pięciu sumę sto tysięcy franków, przychodzimy więc o tym panu przypomnieć i prosić cię, abyś dotrzymał tego honorowego zobowiązania.

La Fougere zbladł.

— Wszak umówiliśmy się oba z Verrierem — zawołał iż to zobowiązanie na dalszy czas odroczonem zostanie...

— Gdzież to jest napisane... proszę mi pokazać? — rzekł obojętnie Desvignes.

— Napisanem to nie jest... lecz...

— Nie ma żadnego lecz — przerwał pierwszy. — Jesteś pan dłużnym... dług akceptujesz... zapłacić trzeba. Jeżeli nie zapłacisz w terminie, to jest w dniu 31-ym maja, ścigać cię będę sądownie, daję ci na to słowo honoru!

— Ależ to szaleństwo!

— Dlaczego... pytam... dlaczego?

— Ponieważ pan tym przyśpieszysz mą upadłość, a i sam obok tego stracisz te dwa tysiące pięćset franków, przybędzie panu jeszcze długów do dwudziestu tysięcy!

— To niepodobna! Powodzenie sztuki zapewnione... Liczę, iż ona podniesie mi teatr i da pieniądze na spłacenie wszystkich mych długów.

— Tak jak liczyłeś pan dziś na zażądanie od pana Verriera nowej pożyczki pięćdziesięciu tysięcy franków na jej przedstawienie.

— Co? on chciał wyłudzić odemnie znów pięćdziesiąt tysięcy franków? — zawołał ojciec Anieli.

— Ale gdzież znowu?... — wyjąkał La Fougere osłupiały, nie mogąc pojąć, zkąd ów nieznajomy był tak dokładnie powiadomionym o jego zamiarach.

— Mój panie... daremno chcieć ukrywać... — rzekł Desvignes. — Rozpoczynasz pan z nami grę niebezpieczną... ale napróżno. Pan Verriere był przez pana oszukiwanym od chwili udzielenia ci pierwszej pożyczki. Na szczęście, ja się znalazłem, ażeby położyć tamę wyzyskiwaniu. Znam wszystkie pańskie manewry i będę się starał je odsłonić. Używałeś pan panny Leony, ażeby za jej pomocą wpływ wywrzeć na mego wspólnika i czerpać dowolnie z jego kasy żelaznej. Jak nazwać panie, takie rzemiosło, w którym panna Leona, będąc pańską pomocnicą w wydobywaniu od drugich pieniędzy, była zarazem i pańską kochanką?

— Jego kochanką? — zawołał. zrywając się Verriere.

— To fałsz!... fałsz... — jąkał La Fougere.

— Nie! jest to najczystsza prawda, o której wiedzą w całym teatrze ponieważ pan z tym się nie kryłeś! Podobne pańskie postępowanie nie zasługuje na żadne uwzględnienie z naszej strony. Będziemy przeto korzystali z praw naszych.

— Żądacie więc mojej ruiny... mej śmierci?

— My chcemy jedynie zostać zapłaconymi, aby za głupców nie uchodzić... Teraz więc zostałeś pan powiadomionym. W dniu 31-ym maja masz nam wręczyć sto tysięcy franków... bądź na to przygotowanym.

I nie odpowiadając ani słowa na prośby zrozpaczonego La Fougera, usiłującego ich zatrzymać, Desvignes wyszedł z Verrierem.

Ten ostatni rzekł w korytarzu do swego wspólnika:

— Otrzymamy sto tysięcy franków...

— Tak sądzisz?

— Jestem tego pewny.

— Kto mu je pożyczy?

— Leona.

— Nie, to nie nastąpi...

— Zobaczysz!

I weszli oba na scenę.

Próba się ukończyła. Leona siedziała z boku na krześle, oczekując na ukazanie się Verriera. Spostrzegłszy go, podbiegła ku niemu.

— Ukończyłeś już, bankierze, interesa z dyrekcją — wyrzekła — mogę więc z tobą teraz pomówić.

d. c. n.

na schody wielkie i oddają honory — muzyki grają hymn narodowy. Duchowieństwo udaje się przez wielkie schody do sali rycerskiej. Za duchowieństwem postępuje trumna, niesiona przez członków rządu i generalicję. Za trumną postępuje orszak żałobny w tym samym porządku. W sali rycerskiej trumna złożona zostanie na katafalku. Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo, właściwa ceremonja się kończy — przy trumnie pozostaje warta honorowa złożona z oficerów. Zwłoki wystawione będą na widok publiczny przez trzy dni. Wejście dla deputacji i publiczności przez schody Władysławowskie. O terminie i miejscu złożenia zwłok prezydenta Rzeczypospolitej do grobowca zawiadomienie nastąpi we właściwym czasie.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Dnia 14 b. m. rozpoczęły się w Brukseli rokowania handlowe między Belgją a Polską. Ze strony Polski prowadzi rokowania poseł polski w Brukseli Sobański.

— Stany Zjednoczone w najbliższym czasie podejmą ważny krok w sprawie sytuacji europejskiej. Krok ten wywoła zwołanie do Waszyngtonu wielkiej międzynarodowej konferencji ekonomicznej.

— Sytuacja na konferencji lozańskiej jest w dalszym ciągu pomyślna i delegaci tureccy, jak również delegaci angielscy są zdania, że obecnie pokój jest już zapewniony.

— Nowy estoński minister spraw zagranicznych Hellat oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że główną myślą przewodnią zagranicznej polityki estońskiej jest utrzymanie związku bałtyckiego.

— Włoska rada ministrów udzieliła Mussoliniemu pełnomocnictw do zastosowania odpowiednich środków przeciwko każdej partii i każdemu ruchowi, któryby usiłował zakłócić porządek wewnętrzny i spokój.

— Francuska izba deputowanych uchwaliła rządowi votum zaufania 512 głosami przeciwko 76

— Polskie związki zawodowe przemysłu włókienniczego wystosowały do związku przemysłowców żądanie uregulowania płac przed 1-ym stycznia, jakkolwiek podpisali w dniu 18-go listopada umowę na przeciąg 6-ciu tygodni.

Kronika.

Kalendarzyk.

19 Wtorek	Dziś Nemezjusza. Jutro Teofila m. Wsch. słońca 4. 07 Zach. „ 3. 58

W sprawie pożyczki złotej. W ubiegłą sobotę odbyło się w magistracie dąbrowskim drugie z kolei zebranie w sprawie rozwinięcia należytej propagandy pożyczki złotej.

Posiedzenie zagaił p. Iwański, który na wstępie doniósł o ohydnym mordzie, którego się dopuszczono na osobie pierwszego prezydenta Rzplitej i wezwał obecnych do uczczenia pamięci zmarłego przez powstanie, co też zebrani uczynili.

Na przewodniczącego powołano p. inż. Kuczyńskiego i na sekretarza, p. Rycombla.

Ponieważ na zebranie przybyło sporo osób nowych, p. Iwański streścił cel zebrania i przebieg pierwszego posiedzenia, poczym wywiązała się dyskusja, trwająca prawie dwie godz. W końcu powzięto dwie rezolucje, posuwające sprawę naprzód.

Postanowiono więc, aby termin następnego zebrania wyznaczył zarząd, wybrany na pierwszym posiedzeniu i aby na zebranie to zaprosić przedstawicieli wszystkich organizacji zawodowych, robotniczych i t. p. i na tym posiedzenie zakończono. Jest nadzieja, że w tym tygodniu dokooptowany komitet przystąpi do realnej pracy.

Odmowa. Komitet teatralny w Sosnowcu zwrócił się do sejmiku i wszystkich magistratów o pomoc materjalną, celem postawienia tej jedynej placówki artystycznej na należytym poziomie.

Magistrat dąbrowski narazie pomocy odmówił, gdyż zupełny brak funduszów na najpilniejsze potrzeby miasta nie pozwala magistratowi w obecnej chwili na subsydjowanie wspomnianej placówki.

Akademików wszystkich środowisk akademickich niniejszym powiadanmia się o zebraniu celem zorganizowania imprez dochodowych na terenie m. Sosnowca. Zebranie odbędzie się dn. 20-go b. m. o godz. 5-ej w cukierni „Zacisze“. 7624

O światło. Ponieważ od pewnego czasu oświetlenie elektryczne w Dąbrowie szwankuje i lampy dają słabe, czerwone światło, magistrat dąbrowski zwrócił się do elektrowni o usunięcie niedokładności, przy obecnym bowiem oświetleniu nie mogą prowadzić pracy szpitale, szkoły i ludność zwraca się z ciągłymi skargami.

Dnia 10-go b. m. odbyło się organizacyjne zebranie w sprawie pomocy młodzieży. Na zebraniu, któremu przewodniczył p. St. Gadomski, po wysłuchaniu referatu przedstawiciela związku bratniej pomocy akademickiej p. Góreckiego, jednogłośnie postanowiono zorganizować się i wyłonić tymczasowy komitet, w skład którego weszli: pp. Grodzicka, Swirtun, dr. Brokowski. W. Modelski, Detke, Kęsik i Borowiecki. Wobec doniosłości akcji tymczasowy komitet zwraca się do miejscowych działaczy Zagłęb a, aby idąc za przykładem Dąbrowy. zechcieli zorganizować się w podobne koła miejscowe. celem niesienia materjalnej pomocy naszej młodzieży akademickiej. Po bliższe szczegóły można się zgłaszać do p. przewodniczącego koła w Dąbrowie Swirtuna do głównego biura t-wa francusko-rosyjskiego i p. W. Modelskiego, biuro kopalni „Flora“.

Podziękowanie. Zarząd koła samopomocy przy szkole górniczo-hutniczej w Dąbrowie składa niniejszym serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy w jakikolwiek bądź sposób przyczynili się do uświetnienia koncertu urządzonego dnia 8-go b. r. przez uczniów powyższej szkoły pod kierownictwem p. pr. Langera; w szczególności zaś pp. E. J. Koralewskim, p. Krajewskiej, p. Janickiej za czynny udział w koncercie. 7606

Śmierć „przy pracy“. Niejaki Józef Krzywański kradł na stacji będzińskiej węgiel z wagonów.

Operację tę zauważył stróż i począł Krzywańskiego gonić, który w pośpiechu nie spostrzegł manewrującego parowozu i wpadł pod koła ponosząc śmierć na miejscu.

Zwłoki przewieziono do trupiarni szpitala miejskiego.

Napad rabunkowy. W ub. niedzielę o godz. 8 wieczorem do mieszkania braci Szajnów, mieszczącego się w zabudowaniach fabrycznych w Sławkowie wtargnęło kilku bandytów, uzbrojonych w rewolwery. Bandyci steroryzowali domowników i zrabowali złoto i biżuterję ogólnej wartości jednego miljarda marek. Po dokonaniu rabunku bandyci umknęli z łupem bezkarnie. Wszczęte przez policję energiczne śledztwo dotąd nie dało wyników. Dalsze dochodzenie w toku.

Zamach samobójczy. W nocy z niedzieli na poniedziałek, o g. 2 po północy, służba kolejowa znalazła na linji kolejowej leżącego w poprzek szyn 22-letniego Antoniego Uczeka, zamieszkałego przy ul. Przechodniej nr. 4. Młody człowiek nie chciał zejść z linji kolejowej, oświadczając że chce, ażeby został zabity przez pociąg. Na zapytanie, dlaczego chce się pozbawić życia, odpowiedział, że życie w obecnych warunkach sprzykrzyło mu się i chce koniecznie umrzeć, że wcześniej czy później pozbawi się życia przy pierwszej sposobności. Podobno Uczek jest chorym.

Węglarze. Za kradzieże węgla na st. w Sosnowcu zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej Walerja K., Ewanuel K. i Rozalja B. z Sosnowcu.

Nagły zgon. Zamieszkały przy ul. Wielkiej 4, 59-letni Jan Kuś zmarł nagle w ubiegłą niedzielę.

Ładni koledzy. Zamieszkałemu przy ul. Dalekiej nr. 30 Józefowi Węgrzynowi kolega jego Wincenty S. skradł 30 tys. mk.

— Ludwikowi Anlołkowi, Sosnowiec Wodna nr. 1 kolega jego Władysław Z. skradł kamasze. Sprawę skierowano na drogę sądową.

Kradzieże. Z mieszkania Edmunda Modrzyckiego, Sosnowiec, Piłsudskiego nr. 32, skradziono garderobę za sto tysięcy mk.

— Stanisławowi Słocińskiemu i Karolowi Zyłce, Sosnowiec, Kamienna nr. 2 skradziono skóry i cholewki ogólnej wartości 200 tys. mk.

— Stanisławowi Domańskiemu z Katowic skradziono w pociągu pakunek z bielizną, wartości 34 tys. mk.

Kradzież dolarów. Jeden z krewnych z Ameryki przysłał Kowalskiemu w Sosnowcu 10 dolarów w liście zwyczajnym. Kowalski list otrzymał, lecz dolary zniknęły gdzieś w drodze. Policja prowadzi śledztwo.

Z teatru.

Zapowiedziane przedstawienia: w ub. sobotę zostało przerwane wieczorem z powodu zamordowania prezydenta Narutowicza, dla tych samych powodów nie odbyły się przedstawienia w niedzielę oraz został wstrzymany koncert Gruszczyńskiego Margot-Kaftal, Freszla i innych na wieczór poniedziałkowy. Z tego powodu kasa teatru poniosła olbrzymie straty.

Wieczór operowy z udziałem Gruszczyńskiego Margot-Kaftal, Freszla i innych odbędzie się w środę przyszłego tygodnia dnia 27-go b. m. Bilety nabyte na wieczór poniedziałkowy są ważne na środę dnia 27-go b. m. lub też kasa zwraca pieniądze.

„Raj zamknięty“ na kolonje letnie zapowiedziany na dzisiaj dany będzie w nadchodzący czwartek t. j. dnia 21-go b. m. Bilety nabyte na dzisiejszy wtorek ważne są na czwartek; bezwątpienia że cała inteligencja poprze to celowe przedstawienie, aby zasilić skromną kasę kolonji letnich. Pozostałe bilety są do nabycia od środy w dziennej kasie teatru (pawilon ogrodników).

Repertuar świąteczny zapowiada się bardzo interesująco; wystawione będą trzy premjery nad którymi artyści z nowoangażowanymi pracują w całej pełni.

Ofiary.

Bezimiennie na dom akademików w Krakowie mk. 10,000.

Marjan Parzchowski na Czerwony Krzyż składa mk. 1500.

Pracownicy firmy Hulczyński w Sosnowcu składają mk 300,000 na instytut gazowy w Warszawie.

Humor i satyra.

W sądzie.

— Więc przyznajesz się, żeś nazwał oskarżyciela świnią?

— Ależ panie sędzio, dzisiaj świnie są w takiej cenie, że to nie może być obrazą..

Za przykładem ojców.

Ojciec: Więcej ci nie dam ani grosza. Albo się popraw, albo się ożeń. Ja w swoim czasie taksamo zrobiłem.

Ostatnie telegramy.

(Przez telefon).

Wybór prezydenta.

Warszawa, 18 grudnia.

W kuluarach sejmu toczą się dziś od rana rozmowy na temat wyznaczonego na środę wyboru prezydenta Rzeczypospolitej. Marszałek Rataj oświadczył, że swojej kandydatury nie stawia i że wobec tego nie może być ona braną w rachubę. Jako kandydatów wymieniają: posła Witosa, p. Wojciechowskiego i obecnego prezesa min. Sikorskiego. Część lewicy ponownie wysuwa kandydaturę marszałka Józefa Piłsudskiego.

Popołudniu odbędzie się wspólna narada klubów centrowych i lewicowych, celem ustalenia ich stanowiska w sprawie wyboru prezydenta,

Postanowienia nowego rządu.

Warszawa, 18 grudnia.

W ciągu dnia dokonano aresztowań w sferach wojskowych. Około 30 osób, w tej liczbie i akademików, aresztowano. Generał Latinik, były gubernator Warszawy, podczas najazdu bolszewickiego otrzymał dymisję. Równocześnie otrzymał dymisję m. i. generał Raszewski w Poznaniu. W ciągu dnia przeprowadzono rewizję w sekretarjacie generalnym związku ludowo-nar., w biurach organizacji narodowej kobiet, w lokalu stowarzyszenia młodzieży akademickiej „Odrodzenie“, w lokalu „Rozwoju“ itd.

Generał Sikorski jako minister spraw wewnętrznych zarządził zmiany na stanowiskach kierowników urzędów bezpieczeństwa. W miejsce szefa departamentu bezpieczeństwa mianowano podpułkownika Bajera, w miejsce naczelnika wydziału bezpieczeństwa, Glinickiego, podprokuratora Jaszczołta, w miejsce naczelnika wydziału prasowego Mańkowskiego, kapitana Libickiego, w



miejsce komisarza rządowego na miasto Warszawę Borzęckiego, Franciszka Anusza. Również dymisję otrzymał szef defensywy p. Swołkień, którego urząd przejął gen. Kawecki.

Prowokacja.

Warszawa, 18 grudnia.

Dziś od rana jacyś nieznani osobnicy w celach prowokacyjnych rozsiewali pogłoskę, jakoby gen. Haller został zabity. Pogłoska ta jest z gruntu fałszywa. Komisarz rządu wydał rozkaz bezwzględnego aresztowania siejących zaniepokojenie i zamęt.

W sprawie sądu nad mordercą prezydenta.

Warszawa, 18 grudnia.

Dziś zapadnie decyzja czy Niewiadomski stanie przed sądem doraźnym, czy też sprawa morderstwa ś. p. prezydenta Narutowicza przekazaną będzie sądowi zwykłemu. W jednym i dru-

…u wypadku grozi mordercy …ra śmierci.

Przejęcie władzy.

Warszawa, 18 grudnia.

Dziś pożegnał się z urzędnika-…i prezyent ministrów p. No-…ak. Równocześnie podsekre-…rz stanu, p. Studziński przed-…awił urzędników gen. Sikorskie-…u. Również i w ministerjum …raw zagranicznych nastąpiło po-…itanie nowego ministra p. Alek-…andra Skrzyńskiego.

…dańsk wobec ostatnich wypadków.

Gdańsk, 18 grudnia.

Na posiedzeniu sejmu gdańskie-…o prezydent senatu Sahm w spe-…jalnej mowie uczcił pamięć ś. …. prezydenta Narutowicza. Mowy wysłuchała izba stojąc. Prezy-…ent Sahm złożył kondolencję na …ęce komisarza Plucińskiego.

…emonstracje w Krakowie.

Kraków, 18 grudnia.

W mieście panuje olbrzymie …burzenie. Kina i teatry już od …dni na znak żałoby zamknięte. …gmachów rządowych i prywat-…ch powiewają żałobne sztanda-… Wczoraj odbyła się demon-…acja robotników, w której …ięło udział około 25.000 ludzi. …chód przeszedł głównymi uli-…mi miasta, poczym spokojnie … rozwiązał.

…iełda urzędowa.

Warszawa, 18 grudnia

Dolary	— 18.100
Franki	— 1360
Funty szter.	— 84.200
Marki niem.	— 2.97
Kor. czeskie	— 560
„ austr.	— 26.¼

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 18 grudnia.

Marki polskie	31½
Dolary	— 5700

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 18 grudnia.

Marki polskie	31½
Dolary	— 5800.

OGŁOSZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 27.XII 1922 roku o godz. 9-ej rano na targu w Będzinie odbędzie się sprzedaż przez

publiczną licytację 10 koni policyjnych

stanowiących własność Powiatowej Komendy P. P. w Będzinie. 7590

Akta Karne 1922 r. Nr. 3311.

WYROK

w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Pokoju II Okręgu w Sosnowcu na publicznem posiedzeniu dnia 25 sierpnia 1922 r. rozpoznawał sprawę Anny Topioł oskarżonej z art. 19 Ust. z dnia 2.VII 20 r. i uznając winę oskarżonej za udowodnioną na zasadzie § 122 i 123 U.K.P. i art. 19 cz. 1 Ust. z dnia 2.VII 20 r. postanawia: Annę Topioł uznać za winną pobrania nadmiernej ceny za cukier 2.V 22 r, i skazać na pięćdziesiąt tysięcy marek grzywny z zamianą w razie niezapłacenia na miesiąc aresztu oraz na zapłacenie pięciu tysięcy marek opłat, wyrok ogłosić na koszt skazanej w „Iskrze" i na drzwiach sklepu skazanej na dni siedem.

Sędzia Pokoju
Dr. L. Konic.

7605

7602 **Pokój umeblowany** dla młodej, przystojnej panienki, biuralistki niezamożnej oddam bezinteresownie. Wiadomość w „Iskrze" pod „Niezamożna"

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAŻ

50 mk. za wyraz.

Beczki różne po oleju, smarze, nafcie i benzynie w każdej ilości kupuje skład benzyny olejów F. Klepfisza w Sosnowcu, Nowokościelna obok dworca Dęblińskiego. 6496-4

Sprzedam motor elektryczny 8 H. P. 120/220 volt prądu zmiennego i młynek do mielenia zboża (śrótownik) Grodziec ul. Kijowska Jan Machoń. 6698-2

Do sprzedania futro damskie prawdziwe białe angorskie kozy. Wiadomość Sosnowiec, Małachowskiego 9 I piętro. Doktór Eysymont. 7507-2

Dwie maszyny pończosznicze nr. 13 do sprzedania zaraz. Strzemieszyce dom Sierki, Bukowska. 7552-1

Motory elektryczne do sprzedania. „B-cia Swieciccy" Sosnowiec ul. Leszno 6, tel. 145. 7568-2

Do sprzedania kilka par kamien młyńskich francuzów. Wiadomość Grodziec ul. Boleracka Kowalczyk. 7576-2

Z powodu wyjazdu sprzedam tanio plac. Wiadomość w „Iskrze". 7595-2

Pianino zagraniczne, fortepian używany, wóz rekwizycyjny strażacki, panorama, automat samograjacy z motorem elektrycznym o sile jednego konia sprzedam. Będzin Kołłątaja 30. Barenblat. 6695-1

Do sprzedania okazyjnie nowy garnitur frakowy i żakietowy. Kolonja Fitznera, dom nr. 6, m. 7. 7603-1

Do sprzedania szafy, łóżka, materace, szafki nocne, stoły, kwietniki, krzesła dębowe, otomany, komody, etażerki, biurka, maszyna do szycia bebenkowa. Pogoń ul. Nowopogońska 17. Antczak. 7611-2

Do sprzedania 3 domy: jeden piętrowy ceglany, 2 drewniane, oraz 2½ morgów ziemi w Dąbrowie przy ulicy Wiejskiej. Wiadomość Miechów Gajda Franciszek. 7607-3

Do sprzedania dom 2 piętrowy z oficyną o 33 ubikacjach w Pogoni przy ul. Grochowej. Wiadomość Miechów, Gajda Franciszek. 7608-3

Dwa motorki dwukonne krótko spięte firmy Siemens i Schuckert na prąd sosnowiecki do sprzedania. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 7544-1

Sześcio tygodniowe prosięta są do sprzedania. Wiadomość u stróża ul. Renardowska nr. 44. 7614-1

POSADY i PRACE.

Zaofiarowane 50 mk. za wyraz.

Technika budowlanego doświadczonego zdolnego rysownika (kawalera) potrzebuje od zaraz Towarzystwo Akcyjne Mijaczowskich Odlewni Stali i Zakładów Mechanicznych „Bracia Bauerertz" w Mijaczowie. poczta Myszków. 7715-3

Inżyniera—mechanika, doświadczonego rutynowanego konstruktora z dłuższą praktyką warsztatową, poszukuje od dnia 1 lutego 1923 r. Tow. Akc. Mijaczowskich odlewni Stali i Zakładów Mechanicznych „Bracia Bauerertz" w Mijaczowie poczta Myszków. 7716-3

Markszejdra pomocnik obeznany z pomiarami kompasowemi ewent. teodolitowemi potrzebny natychmiast. Oferty składać w administracji „Iskry" pod „Markszejder". 7570-1

Chłopiec starszy zdolny z kilkuklasowem wykształceniem potrzebny na praktykę do małej fabryki Piłsudskiego 98. 7588-1

Kilku urzędników znających buchalterję poszukuje poważna firma do Katowic. Oferty „Katowice" przyjmuje „Iskra". 7613-1

Dzielna książkowa może się zgłosić w Instytucie Hygienicznym w Pszczynie, (ul. Sądowa 4) Slask, G. 7539-1

LOKALE.

50 mk. za wyraz.

Zamienię mieszkanie składające się z trzech ubikacji na pokój z kuchnią w Pogoni lub Sielcu. Pierwszeństwo mają funkcjonarjusze policji. Oferty do „Iskry" w Sosnowcu pod „zamiana". 6673-1

ROZNE.

50 mk. za wyraz.

Zaginął duży czarny pies rasy doberman, z obciętemi uszami i ogonem, na szyji obroża nabijana gwoździami. Znalazca zechce odprowadzić psa za wynagrodzeniem mk. 50000 na ul. Małachowskiego nr. 9, biuro „Knothe i Przedpełski". Nieprawego właściciela ścigać będę sądownie. 7712-2

Dnia 5 grudnia w nocy wysiadając w Ząbkowicach omyłkowo zabrałem zamiast swojej obcą torebkę ręczną. Wzywam prawego właściciela po odbiór torebki po udowodnieniu własności, oraz zwrócenia mej torebki pod adresem Helena Zołnowska, Sosnowiec Nowa 35. 7616-2

ZGUBIONE DOKUMENTY.

30 mk. za wyraz.

Tomczak Piotr zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wyd. przez PKU. Gniezno. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 7527-1

Zginęły dwa świadectwa ukończenia kursów monterskich koła Elektrotechników przy Stowarzyszeniu Techników w Sosnowcu wydane na imię Piotra Wiernego i Cyprjana Wiernego. 7546-1

Józef Magiera zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Trzczyca i kartę powołania wydaną przez P. K. U. Miechow. 7551-1

Roman Wojtasik zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wyd. przez D.O.K. Lublin i papiery piekarskie. 6675-1

Zygmunt Paleolog zgubił portfel skórzany, tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez P. K. U. Kraków, które unieważnia się. Zwrócić „Iskra" Sosnowiec. 6674-1

Herszel Kalmowicz zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin, dowód osobisty wydany przez magistrat m. Dąbrowy. Zwrócić Iskra Dąbrowa, 7581-2

Stanisław Wrześniewski zgubił dowód osobisty wydany przez urząd gminny Pińczów. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 7582-2

Wawrzyniec Szota zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 7583-2

Marchewka Władysław zgubił portfel, kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin, kwestjonarjusz z kasy chorych, oraz inne dowody. 7584-2

Skradziono kartę demobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Pińczów. Piotr Sendek Zagórze. 7567-2

Czaliński Bolesław zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez 4 p. p. leg. w Suwałkach. 7571-2

Skradziono książkę kasy chorych na imię Łata Piotr, wydaną przez kop. „Czeladź". 7573-2

Zgubiono dokumenty wojskowe wydane przez PKU. Będzin. Gustaw Tereszkowski. 7575-2

Flak Stefan zgubił paszport wydany w gm. Łagisza. 7575-2

Józef Kobuszewski zgubił kartę powołania wydana przez komisję przeglądową w Sosnowcu, paszport rosyjski i książeczkę kasy chorych wydaną przez fabrykę Chrzanowskiego. 7593-2

Radziak Stanisław zgubił swój dokument zwolnienia wydany przez 13 pułk ułanów Wileńskich, 7610-3

Mosurek Piotr zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop. „Juljusz". 7615-1

Józef Myczka zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez kop. Tow. Grodziec. 7512-1

Nawrot Józef zgubił książeczkę kasy chorych wydana na kop. „hr. Renard" w Sielcu. 7611-1

Stefan Pilarczyk zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Konin. 7614-3

Polak Jan zgubił świadectwo szkolne wydane przez Państwowe Seminarjum Nauczycielskie w Częstochowie, odpis tegoż świadectwa, świadectwo z kursów strażackich i książeczkę demobilizacyjną 27 p. p. wydaną przez PKU. w Częstochowie które z dniem dzisiejszym unieważniam. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za dobrym wynagrodzeniem do gazety „Iskra" albo do szkoły powszechnej nr. 1 w Czeladzi. 7604-2

Madej Teofil zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 1p.p.legjonów. 7604-3

Kocyba Wacław zgubił legitymację kasy chorych wydaną przez kop. „Reden". Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 7607-3

Józef Serafim zgubił książkę chlebową wydaną przez kop. „hr. Renard". 7518-1

Gajewski Roman zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU. Racszów 6 p. ułanów II szw. 7620-3

Lucjan Stuczeń zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca. 7617-3

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsiorski

Tłocznia Spółki Wydawn. „Kurjera Zagłębia".